

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej

Cena prenumeraty:
Miesięcznie Mk. 650
na prowincji „ 750
Zagranicą „ 1200
Za odnośnienie dolicza się miesięcznie 50 Mk.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęto ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Administracja otwarta od g. 9 rano
..... do 7 wieczorem.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki
..... od 5 — 7 wieczorem.

Sekretariat redakcji otwarty dla publiczności od 6—8 wiecz. codziennie.

Reklamistów nieosobistych się do druku Redakcja nie przyjmuje.

Artykuły bez oznaczenia honorarium uważamy za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przedmiotem mk. 120.—
wskazano mk. 100.— reklam
mk. 75.—, komunikaty
mk. 75, zwyżką mk. 60
za wiersz niepełnowy
jednostkowy.

Ogłoszenia drobne 10 mk
za wiersz, dla poszukują
cych pracy oraz zagubione
dokumenty mk. 5.

Ogłoszenia zamknięte 50
proc. drożej. — Zaga
niczne 100 proc. drożej.
Ogłoszenia tablicowe 75
proc. drożej. 3) 3) 3) 3) 3)

Redakcja i administracja Przejazd Nr 8. TELEFON Nr 32. Konto czekowe P. K. O. 59.113
Prenumeratę i ogłoszenia dla pisma „Praca” przyjmuje Biuro pism A. Zatorski, w Pabjanicach, Zamkowa Nr. 15.

Konferencja w sprawie podwyżki płac w przemyśle.

(Pośrednictwo p. Ministra Pracy. — Przemysłowcy zaproponowali 20 proc. podwyżki od dnia 3 lipca. — Pepesowcy w podwójnej roli.)

Wczoraj, 6 lipca, odbyła się konferencja w lokalu Inspekcji Pracy. O godz. 10 w południe p. Minister odbył naradę z przedstawicielami Związków Zawodowych Robotniczych. Po przedstawieniu i wysłuchaniu sytuacji obecnej w polityce Państwa Polskiego, oraz w przemyśle, p. Minister wyraził życzenie, aby przedstawiciele Związków Zawodowych Robotniczych zajęli wyrażne stanowisko. Po dłuższych wyjaśnieniach konferencja przerwano i p. Minister Darowski nazwał konferencję na godz. 6 po poł.

Z przemysłowcami p. Minister odbył konferencję

o godz. 8 i pół po poł., również w lokalu Inspektoratu Pracy. Po odbyciu narad z przemysłowcami p. Minister rozpoczął konferencję powtórnie z przedstawicielami Związków robotniczych. Po przedstawieniu wyniku konferencji z przemysłowcami, przedstawiciele Zw. Zaw. Robotniczych dowiedzieli się, że

przemysłowcy zaproponowali 15 proc. podwyżki

i że dalej nie są skłonni pójść, wobec tego wytworzyła się przykra sytuacja. Przedstawiciele robotników byli wezwani przez p. Ministra do wypowiedzenia się jasno co do tej propozycji.

Pepesowcy wykrztuili jedno słowo strajk.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Związku „Praca” Kazimierzak i w dźwięcznych słowach zaznaczył, że milczenie przedstawicieli Związku P. P. S. jest zrozumiałe, bo rzucili wyzwanie Zw. „Praca” i rozpoczęli z nim zaciekłą walkę, co przejawia się w wydajnej odezwie. Związek „Praca” rzucając rękawicę podejmuje.

W chwili, kiedy należałoby prowadzić walkę z kapitalistami i front jednolity utrzymać, to Pepesowski Związek rozpoczął wojnę ze wszystkimi i na wszystkich frontach, tym sposobem rozdwojono spójność poczynań robotniczych i

rozbito robotników na dwa obozy,

na czym tylko zarobili kapitaliści. Ogłaszano dwukrotnie strajk, a robotników odpowiednio nie uświadomiono. Poseł Szczerkowski interwenjował u Rządu w sprawie obecnego zatargu z przemysłowcami, a jego podwładni poszli wręcz przeciwną drogą i w tym niepożyczalnym zapędzie stracili zupełnie orientację, co się przejawiało na konferencji. Nawet bozstronna jednostka, p. Minister — był zmuszony udzielić surowej nagany za nietaktowne postępowanie i brak orientacji.

Zarządzono przerwę i p. Minister zezwolił od przedstawicieli upoważnionych celem udania się do przemysłowców dla otrzymania od nich ostatecznej odpowiedzi, na co się przedstawiciele wszystkich Związków zgodzili.

Po powrocie p. Minister oświadczył, że

przemysłowcy dają ostatecznie 20 proc. podwyżki,

która będzie liczona od dnia 3-go lipca, t. j. od poniedziałku bieżącego tygodnia.

Przedstawiciele Związków wszystkich słożyli oświadczenie, że przyjmują to do wiadomości i sprawę tą przedstawiają zebraniom delegatów do zaakceptowania; w tym względzie podpisano protokół, na którym i twarzysze skwapliwie podpisy swe słożyli.

Niech się teraz ogół robotników przekona, kto w tym wypadku miał słuszną, czy Związek „Praca” czy też Związek P. P. S. Związek „Praca” nie proklamował strajku, nie wydawał odezw i nie wyrzucił robotniczych pieniędzy w powietrze, nie naraził robotników na utratę zarobków, tylko w myśl uchwały dążył do załatwienia sprawy podwyżki na drodze pokojowej

co jest zupełnie zgodne z poglądem całej klasy robotniczej w dzisiejszych warunkach.

Jednocześnie przy tych pertraktacjach

załatwiono sprawę urlopów robotniczych,

gdzie od poniedziałku przyszedł tygodnia już zaczęła się oracowywać podziały urlopów przy udziale delegatów fabrycznych, Związków Zawodowych, Inspektora Pracy i Związków Przemysłowców.

Dla wiadomości ogółu robotników podać należy, że dwa Zw. Przemysłowców nie chciały dać żadnej podwyżki t. j. Związek farbiarzy i wykończalni i Krajowy Zw. Włókienniczy. Tylko przy ucynionym nacisku p. Ministra, jak oświadczone, poszły na ustępstwa.

Zebranie P. Z. Z. „Praca” — dz.ś!

W piątek, dnia 7 lipca, odbędzie się zebranie delegatów Związku „Praca”.

Sprawy ważne.

Wejście na salę za okazaniem legitymacji.

Od Administracji.

Prosimy Sz. Prenumeratorów o wpłacanie należności za prenumeratę z góry, jak również podajemy do wiadomości, że należności za ubiegłe miesiące należy wpłacić do dnia 15 lipca, w przeciwnym razie wysyłanie gazety zostanie wstrzymane.

Rzucone przezemnie w dniu 29 czerwca r. b. w numerze 175 „Pracy” oszczerstwo na p. Doleśława Kempkińskiego uważam za bezpodstawne i temsamem cofam takowe

LEOPOLD KLINGER.

Sytuacja nowego rządu.

(Wczorajsze obrady Sejmowe.)

WARSZAWA, 6. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu po załatwieniu szeregu spraw mniejszej wagi i przyjęciu w trzech czytańcach ustawy w przedmiocie sądów doraźnych w b. dzielnicy pruskiej i na obszarze G. Śląska, marszałek oznajmił, że minister skarbu nie może zająć stanowiska co do obojętności skarbu w sprawie inwalidzkiej, dlatego niepodobna przystąpić do załatwienia sprawy.

Poseł Regier (PPS) postawił wniosek formalny, aby sprawa była zaraz wzięta pod obrady.

Wniosek ten upadł i w imiennym głosowaniu 196 przeciwko 183 gł., przystąpiono do dalszych obrad nad expose prezydenta ministrów.

Poseł Witos (PSL). Stanowisko naszego klubu wobec nowego rządu jest znane. Jeżeli jednak chodzi o nasze stanowisko z ogólnego punktu widzenia to oświadczam, że możemy popierać każdy rząd, który da gwarancję utrzymania powagi Państwa i jego ustroju demokratycznego, oraz ochronę prawa i ochronę słabych i uciskanych. Niektóre stronnictwa powiadają, że to jest Rząd miernot. Przypominam, że Ks. Lutostawski i inni jemu bliscy, Rząd, który od was pochodził, którego wam nikt nie naruszył uznali, że to jest rząd bandytów i koniokrądown. Oprócz mnie siedzieli w tym rządzie panowie: Kucharski, Skulski i Stesłowicz, ale dla Ks. Lutostawskiego to był rząd rabusiów i koniokrądown (Ks. Lutostawski: Tylko, że ja tego nie powiedziałem). Słusznie, panowie, domagają się, aby rząd miał autorytet, ale musicie przyznać, że sami odbieracie autorytet rządowi. Teraz zmienilo się wszystko, chamstwo ustąpiło. Przyszli ożłowiek, który pisawał książki i jest wiceprezydentem m. Warszawy i jest daleki od gnojówki i widel, a jednak mimo zmiany prowadzicie tą samą robotę. Zwracając się do prawicy, mówca oświadcza: jeżeli chodzi o autorytet to przypomnę, że to wy staraliście się obniżyć powagę poprzedniego rządu Ponikowskiego, a popieraliście go wtedy, gdy wam to do celów partyjnych było potrzebne. Jakikolwiek przyjdzie do władzy rząd w Polsce, nie będzie miał autorytetu, jeśli to nie będzie odpowiadało waszym celom partyjnym (wzawa i głozy tak jest).

Poseł Dąbaki (PSL): Niema dziś w Polsce instytucji, której byście nie opluli, to jest klasa Państwa do której wy dążyacie. Ta walka nie jest walką o państwo Sliwińskiego, idzie ona daleko dalej.

Według was obecny problem rozstrzygnie się prostym wyjściem przez drzwi, a ja powiem, że dopiero wtedy problem się zacznie, a gdzie się skończy, tego panowie nie wiedzą (huczne brawa na lewicy).

Poseł Chądzyński (NPR): Oświadcza, że stronnictwa prawicowe, może przedwcześnie podniosły przybicie. Mówca omawia stanowisko poszczególnych klubów, poczem zaznacza, że jeżeli p. Sliwiński powiedział, że musimy liczyć na pomoc własną i popierać nasz system finansowy, to stronnictwo mówcy jako robotnicze, musi przyklasnąć. „Panowie zwalczacie rząd obecny dlatego, że jest to jakoby rząd żydowski, ale zapominać o tem, że votum nieufności dla tego rządu składają kluby, którego członkami są panowie Lewenstein, Rauch i Kollszner, wyborcy kahałów wschodniej Galicji. Dalej mówicie, że jest to rząd Naczelnika Państwa, że siedzą w nim dwaj przyjaciele Piłsudskiego, a przecież w gabinecie Paderewskiego był także osobisty przyjaciel Naczelnika Państwa, wtedy nie była to zbrodnia. Słabą stroną obecnego rządu jest to, że dwie teki nie są obsadzone. Dzisiaj nazwisko Sliwińskiego jest dla prawicy czerwoną płachtą, ale sądzę, że nie dużo czasu upłynie, a nazwisko będzie dla państwa możliwym.

Za zamknięciem dyskusji głosowało przez drzwi 200 przeciwko 191 głos. Marszałek usiłuje przeprowadzić nowe głosowanie, ale wobec wielkiej wrzawy na lewicy — cofa swoje uwagi na ten temat.

Wobec tego dyskusja będzie postawiona na porządku jutrzejszego posiedzenia i toczyć się będzie dalej.

Następnie Sejm przystąpił do wniosków nagłego ks. Olszafskiego w sprawie sąsied wileńskich. Nagłośni nie uchwalono.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się jutro rano o godz. 11. Na porządku dziennym znajduje się sprawa dalszej dyskusji nad expose rządu i trzecie czytanie ordynacji wyborczej i ewentualne głosowanie nad nią.

Znów odroczenie posiedzenia.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 6. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu odroczone znów do jutra do rana.

Jak się dowiaduje korespondent „Pracy” — Klub K. P. K. zgadza się na gabinet p. Sliwińskiego, nie zgadza się jednak na samą osobę p. Sliwińskiego.

Dalsze szczegóły spisku komunistycznego w Warszawie.

(Maszyna do odbijania odezw bolszewickich. — Udział wojskowych w spisku. 80 głównych spiskowców pod kluczem.)

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 6. Sprawa wykrycia na wielką skalę zorganizowanego spisku komunistycznego, na którego czele stał student Leon Toeplitz, jest w dalszym ciągu przedmiotem dochodzenia policyjnego.

Z dniem każdym zatacza ono coraz szersze kręgi. I tak, w jednym z podmiejskich majątków, należących już do

powiatu błońskiego wykryto maszynę do odbijania odezw komunistycznych.

Maszynę tę, po aresztowaniu Toeplitza zapakowano do skrzyni i zakopano w ziemi na głębokość przeszło dwóch łokci. Obok ułożono olbrzymie paczki z drukami bolszewickimi.

Rewizje, przeprowadzone w ostatnich dwóch dniach dały nowy materiał,

Świadczy o szeroko zmontowanym aparacie tak propagandy, jak i szpiegowania na rzecz bolszewików.

W areszcie śledczym przebywa dotąd siedmiu wojskowych, pięciu z pierwszego pułku łączności w Żgierz i dwóch 86 pułku piechoty.

Przeprowadzone dochodzenia wykazują jednak, iż wojskowi nie brali faktycznego udziału w robocie spiskowej byli oni wolągnieci do organizacji komunistycznej pod płaszczykiem akcji oświatowej. Bardziej przeczorni z nich wycofali się oddawna, pozostali, wzięci na lep hasła humanitarnych, trzymali się organizacji raczej z tytułu swych stosunków towarzyskich ze studentami, stojącymi pod rozkazami Toeplitza.

Znaczną ilość aresztowanych młodzieńców, którzy nie zdawali sobie sprawy, do jakiej wroglej dla państwa organizacji należeli, zwolniono z aresztu.

Zatrzymano około 80 najbardziej czynnych działaczy, jak: Toeplitz, Gariakiel Samuel, Pomorski Jan, Świętochowski Władysław, dwaj bracia Borensztajnowie, Bojsrach Herman — przeważnie studenci uniwersytetu, koleśki Toeplitza, Olterspiel, tudzież dwie studentki: Szemplińska Aniela i Heflikówna Julia.

Frakcja ND-ecka Warszawskiej Rady Miejskiej wystąpiła przeciw Toeplitzowi (ojcu komunisty) i żąda usunięcia go z Rady.

nieważności wyroku. Surowy wyrok sądu wywarł wielkie wrażenie na tłumnie zebranej publiczności.

Projekt ograniczenia zbrojeń.

PARYŻ 6. (PAT). Komisja dla spraw rozbrojeń rozpatrywała projekt ograniczenia zbrojeń, który popierał Robert Cecil z punktu osobistego wobec tego, że w skład komisji ze strony Anglii nie wchodzi żaden delegat oficjalny. Przedstawił on komisji 5 rezolucji:

- 1) ustalenie ogólnego planu rezbroyenia;
- 2) udzielenie gwarancji bezpieczeństwa poszczególnym rządóm;
- 3) zawarcie sojuszu obronnego, do którego weszłyby wszystkie kraje, przy czem obowiązek uczestnictwa dotyczyłby tylko krajów, należących do tej samej części świata;
- 4) powzięcie wstępnych zarządzeń na wypadek wojny przeciwko jednemu z krajów;
- 5) ostatnia rezolucja wskazuje na to, że od wprowadzenia powyższych rezolucji należy ograniczenie zbrojeń.

Cecil przedstawił następnie zgodnie z rezolucją projekt, według którego Niemcy, Węgry i Rosja powinny brać udział przy opracowaniu ogólnego projektu rezbroyenia.

Ogólny sojusz obejmowałby tylko zgrupowania kontynentalne. Republiki południowej Ameryki nie uczestniczyłyby w związku europejskich krajów i naodwrot. Odpowiadając na pytanie, Cecil oświadczył, że projekt jego zawiera tylko ogólne zasady i powinien być uzupełniony przez lorda Eschera. W końcu podkreślił trudności, związane z przeprowadzeniem tych projektów, nadmienając, że ustępy, dotyczące wojska nie mogłyby być opierane na budżecie.

W czasie dyskusji nad rezolucjami Cecila, książe Sapieha, odpowiadając wyjaśnił, że Rząd sowieński przedłożył krajom sąsiadującym z Rosją propozycję rezbroyenia i stwierdza, że nie otrzymał dotychczas żadnej informacji w tej sprawie.

Jest jednak rzeczą pewną, że Rząd polski po porozumieniu się z zainteresowanymi rządami nadeśle w najbliższym czasie swą odpowiedź. W końcu oświadcza, iż jedna z następnych konferencji będzie musiała zająć się tą sprawą.

WARSZAWA 6. Drugie zgromadzenie ogólne Ligi Narodów poleciło komisji tymczasowej naszkicowanie planów rezbroyenia powszechnego. Projekt dotyczy tylko wojsk lądowych, metropolij i nie obejmuje kolonii. Angielski delegat proponuje ustalenie mnożnika następującego (zas: 80 tys.):

Belgia 2, czyli 600 tys. wojska,
Czechosłowacja 3 czyli 900 tys. wojska,
Dania 2 czyli 600 tys. wojska, Włochy 4 (120 tys.), Jugosławia 3 (900 tys.) wojska, Wielka Brytania 3 (900 tys.), Rumunia 3 czyli 900 tys. wojska, Polska 4 czyli (120) tys. wojska.

Francja przeciw Niemcom w Lidze Narodów.

BERLIN, 6. "Times" donosi, że rząd francuski będzie uważał sprawę przyjęcia Niemców do Ligi Narodów za nieaktualną w obecnym momencie i wszelkiej tego rodzaju propozycji energicznie się przeciwstawia. Fakty w rodzaju monarchistycznej i militarystycznej reakcji w Niemczech, napadów na francuskie wojska, zamordowania Rathenau'a i t. d. sprawiają, zdaniem rządu francuskiego, że sprawę przyjęcia Niemców do Ligi uważać należy co najmniej za przedwczesną.

Odstępowanie wojsk nieregularnych.

BERLIN, 6. (PAT). Havas. Donoszą urzędowo: Oddziały nieregularne opuściły hotele "Grande Ville", "Groscham" i "Hamme". Wzięto do niewoli szereg przywódców oddziałów nieregularnych.

Fabrykacja broni.

PARYŻ, 6. (PAT). Havas. Pierwsza podkomisja do spraw rezbroyeń zajmowała się wczoraj sprawą prywatnej fabrykacji broni i gazów trujących, zaś druga — rezolucją — dotyczącą ograniczeń budżetów wojskowych, oraz rozważaniem uwag, poczynionych przez przedstawicieli poszczególnych rządów. Uwagi te omawiane będą na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu komisji.

Zmiana sytuacji.

BERLIN, 6 (A. W.) Polityczna sytuacja zmieniła się zasadniczo. Stanowisko socjalistów wzmocniło się w państwie, skutkiem czego demokraci brukają nawiązania stosunków z niemieckim stronnictwem ludowym, które miało wstąpić do rządu demokratycznego i centrowego i wystąpić z konkretnym zapytaniem do niemieckiego Volksferretung, że w debacie zwróciła uwagę mowa przywódcy niemieckiego stronnictwa ludowego dr. Stressemala. Dr. Stressemal oświadczył, że wypadki ostatnich dni potwierdzają, iż w Niemczech istnieje tajna centrala morderców, to też zwraca się on z ostremi zarzutami przeciw Helfferichowi i wzywa do popierania republiki nawet polityków monarchistycznych.

Zamach na Hardena.

MONACHJUM, 6 (A. W.) Jeszcze nie zdano wykryć morderców Rathenau'a w dziesiątą dni zamach sygnalizują na Hardena, który dokumentują jako przestrożkę dla antymonarchistycznej publicystyki niemieckiej. Wypadkom berlińskim sekundują wydarzenia monachijskie i wyraźny prąd zamachu przez Bawarię na ustawę o ochronie republiki. Nieprzychylnie dla ustawy stanowisko zajęła bawarska rada ministrów. Wrzenie nurtujące Niemcy, nie daje możności uzdrowienia życia gospodarczego i nie nasuwa finansistom zagranicznym podstaw dla kalkulacji.

Pozoga wojenna w Dublinie.

DUBLIN, 6 (PAT). O godz. 4 po południu, walki ustały. W chwili tej płonę 10 domów na O'Connell Street, w tej liczbie trzy hotele. Wojska nieregularne stawiają opór w hotelu "Grande Ville". Strzelają one ze wszystkich okien, w czasie, gdy po obu stronach płoną już domy. Wojska regularne poczęły bombardować hotel "Gresham". O godz. 6-ej po południu poddało się ostatnich 5 obrońców hotelu. Rząd irlandzki postanowił powołać cały kraj do obrony. Wojska regularne są panami sytuacji. Niewielka część miasta jest jeszcze w rękach powstańców. Szkody materialne są znaczne. Jest 68 zabitych i 280 rannych.

Charakterystyczny strajk.

LWÓW, 6 (AW) Wczoraj rozpoczął się jedyny w swoim rodzaju strajk profesorów oddziałów gimnazjalnych i szkół realnych, uczących na kursach szkoły wojskowej we Lwowie, na znak protestu przeciw zażądaniu kursów szkolnych, z powodu którego nie dopuszczono do egzaminu dojrzałości przeszło 100 uczniów-żołnierzy.

„Złodzieje, włóczędzy i katorżnicy — to wy“!

KRAKÓW, 6. Jeden z oskarżonych w słynnym moskiewskim procesie eserów, Hendelmann przeczytał podczas rozprawy następujące miejsce z broszury Marksa pt.: „18-go Brumaire'a Ludwika Bonaparte'go“.

Prezydenta Napoleona przez cały czas otaczała zgraja złożona z członków „Towarzystwa 10-go grudnia“, które zostało zorganizowane w r. 1849 i było założone pod pozorem t-wa dobroczynności. Towarzystwo to zjednoczyło paryski proletariát, hotełą, jaką zorganizowano w tajne sekcje z agentami bonapartystów na czele. Całemu związkowi przewodzili generałowie bonapartysty. Ludzie, którzy zrujnowali swoje interesy, marnotrawcy z dwuznacznymi źródłami dochodów, awanturnicy z niewyraźną przeszłością, wyrodki i wyrzutki burżuazji, włóczędzy, uwolnieni żołnierze, wypuszczeni na wolność aresztanci, zbiegli-katorżnicy, szachraje, oszuści, łazarzoni, drobni złodzieje, szulerzy, zbieracze szmat, szlifierze nożów, jednym słowem była tu reprezentowana cała ta niewyraźna zdeprawowana, przechodząca z jednej strony na drugą masę, jaką Francuzi nazywają bohemą. Z tych spokrewnionych żywciołów Bonaparte zorganizował jądro towarzystwa 10-go grudnia“.

Przeczytawszy ten cytat Hendelmann oświadczył spokojnie sędziom, a ponad ich głowami i wszystkim bolszewikom: „T-wo 10 grudnia, które tak po mistrzowski scharakteryzował Marks — to wy!“

Zaiste trudno o trafniejszą charakterystykę bolszewickiego milieu.

Proces posła Dąbala.

WARSZAWA, 6. Dzięki wyjątej pracy, na jaką sąd sam się skazał, prowadząc rozprawę od godz. 10 rano do 10 wieczór (z niewielkimi tylko przerwami), proces zbliża się ku końcowi: zaczyna się oto przesłuchanie ostatniej już serii świadków. Stopniowo zaskręgała się też i uzupełnia ciekawy obraz, jaki daje przebieg rozprawy i padają coraz obfitsze snopy światła na kwestję winy oskarżonego.

Już piąty dziesiątek świadków przesuwa się przez salę rozpraw i już wyraźnie zaznacza się podział ich na dwie klasy: polityków i tłumu. Co więcej, w każdej z tych grup, zarysowują się coraz wyraźniej pewne cechy wspólne.

Z liczego pocztu świadków socjalistów jeden tylko zeznawał zdecydowanie, że bojówki komunistyczne faktycznie istnieją (czemu przeczyli inni). Nadto jeszcze był drugi, który taką szczerą życia wniósł z sobą, że nawet patrzył na komunistę oskarżonego, ani w żadne dysputy z nim wdawać się nie chciał.

Trzeci dzień rozpraw.

Trzeci dzień rozpraw przeciwko p. Dąbali rozpoczął się o godzinie 10 min. 15. Przed rozpoczęciem rozprawy omawiano na sali żywo wczorajszy wiec

komunistyczny, urządzone przez posła Łódzkiego.

Sąd przystąpił do dalszego przesłuchania świadków.

Sw. Grunowicz potwierdza okoliczności obsiadające p. Dąbala.

Sw. Grzybowski, zapytany przez prokuratora, czy słyszał, że p. Dąbał po upadku Austrii wstąpił do żandarmerji odpowiada:

— Słyszałem.

Prokurator: Proszę powołać na świadka p. Witosa, który badał sprawę na miejscu. P. Witos będzie mógł oświadczyć, w jaki sposób p. Dąbał przeszedł od żandarmerji do komunizmu.

Obrona sprzeciwiła się temu wnioskowi, a p. Dąbał w przewlekłym oświadczeniu stara się przedstawić, w jaki sposób został żandarmem.

Przewodniczący (przerywając): To jest zbyteczne. W oczach sądu żandarm jest obrońcą porządku społecznego.

P. Dąbał: Ja obstałem przy swoim wniosku. Z ramienia gen. Roji byłem istotnie kilka dni dowódcą żandarmerji. W jaki sposób doszedłem z żandarmerji do komunizmu, to jest już moja rzecz a nie prokuratora.

Na tem zarządza przewodniczący przerwę.

Wyrok zapadnie jutro!

Na G. Śląsku.

Przyjęcie wojska polskiego w Rybniku.

(Zajęcie ostatniej strefy. — Prowokacja Niemców. — Entuzjazm ludności dla wojska).

(Od własnego koresp.)

RYBNIK, 6. Wczoraj odbyło się zajęcie ostatniej strefy na G. Śląsku, w warunkach zgoła odmiennych, niż dotychczasowe. W chwili, gdy wojska nasze znalazły się w pobliżu Odry, Niemcy po raz ostatni chcieli zaznaczyć swoją obecność na ziemi polskiej i gdy wojska generała Szeptyckiego wkroczyły do Rybnika, orgeszowcy zaatakowali mieszkańców pobliskich wsi, w których rozpoczęła się walka. Powstańcy górnośląscy na autobusach udali się do tych wsi i smusili Prusaków do cofnięcia się.

Przyjęcie żołnierzy przeszło wszelkie oczekiwania. Radowano się z pobytu żołnierzy, goszczono ich i raczono w domach, okazując im na każdym kroku bezbrzeżną miłość. Po objęciu Rybnika gen. Szeptycki udał się do miasteczka Zory, gdzie na życzenie tamtejszej ludności pozostawił oddział artylerji, jako związek przyszłego garnizonu. Również wczoraj wkroczyła do Bytomia Reichswehra. W ten sposób wojska nasze zetknęły się już z armją niemiecką.

Jak Niemcy okradają polski Górny Śląsk.

(Od własnego koresp.)

KATOWICE, 6. Wszystkie sprężyny poruszają Niemcy, żeby tylko ubezwzględnić ruch w Województwie Śląskim, aby potem mogli w niebogłosy krzytać: Polacy Śląsk otrzymali, a nie potrafiają nim rządzić. Dlaczego istnieją na kolejach górnośląskich niedomagania, już po części donieśliśmy. Dziś, przytaczamy inne fakty: — Dzięki czujności dobrze zorganizowanego oddziału bezpieczeństwa przy Dyrekcji kolejowej w Kato-

wicach wykryto szajkę złodziei, którzy ongiś skradli dziewięć oetnarów drutu telefonicznego na torze kolejowym pomiędzy Ligotą i Kochłowicami. Przyłapano na razie trzech; dalsze wykrycia w toku. Spodziewamy się, że wszystko wyjdzie na jaw i że Prokurator polski odpowiednio do winy ukarze złodziei niemieckich. Cóż nam się dziwić, że po takich wypadkach nie funkcjonuje aparat tak kolejowy jak pocztowy jak się należy. Do wszystkich obywateli polskiego G. Śląska wnosimy prośbę, by strzegli mienia swojej ojczyzny.

Wyrok w sprawie POZAPPU.

LWÓW, 6. (AW). (spożn.). Wczoraj zapadł wyrok w procesie przeciw Pużapowowi. Oskarżony Mindowicz został skazany na 8 lata ciężkiego więzienia, oraz 1 milion marek grzywny, która w razie nieuiszczenia, pociągnie za sobą dalsze trzy miesiące ciężkiego więzienia. Został on skazany za przemieszczenie 16 tysięcy kilogramów cukru, sprzedanego do fabryki Baczewskiego, oraz 25 tysięcy marek, jakoteż za zbrodnie lichwy wojennej.

Drugi oskarżony Rubel skazany został na 1 rok ciężkiego więzienia za zbrodnie sprzeniewierzenia. Trzeci Komperda na 1 i pół roku ciężkiego więzienia za zbrodnie sprzeniewierzenia. Czwarty, Jonasz, za lichwę wojenną na rok ścisłego aresztu. Piąty, Seinfeld na 8 miesięcy ścisłego aresztu za lichwę wojenną. Szósty, Nowak, na 8 miesiące za współudział w lichwie wojennej.

Obrona postawiła wniosek o wypuszczenie skazanych na wolną stopę. Trybunał przychylił się do tej prośby jedynie w stosunku do Rubla, Komperdy i Nowaka. Prokurator zażądał unieważnienia wyroku w tych punktach, w których trybunał uwolnił oskarżonych od winy, a następnie wniósł zażalenie z powodu wymiaru kary, oraz nieodpowiedniego zastosowania paragrafów kodeksu co do wymiaru kary. Prokurator domagał się również konfiskaty prywatnego mienia oskarżonych. Obrona zgłosiła zażalenie

Kreml a Watykan

Między Stolicą apostolską a rządem rosyjskim zadzierzgnęły się jakieś nici, toczą się rokowania, są zawierane układy tajemnicze, budzące w Polsce zrozumiałą niepokoj i zdumienie. Polska stoi najbliżej wschodu europejskiego, zna jego ducha i charakter, rozumie utopijność i bezpodstawność dążeń i poglądów, jakie — niestety — biorą górę na dworze watykańskim, — ale nie jest widocznie w stanie tam w Rzymie dostatecznie wyraźnie podkreślić, wystarczającymi argumentami wyjaśnić niedorzeczności polityki watykańskiej względem Rosji, wpłynąć na kardynała Gaspariego.

Albo duchowieństwo polskie nie posiada dostatecznych wpływów w Watykanie, gdzie oczy i uszy są otwarte widocznie tylko dla arcybiskupa Szeptyckiego, — albo może duchowieństwo nasze, oddawszy ster polityki klerykalnej w ręce jezuitów, nie docenia niebezpieczeństwa, jakie zagraża Polsce.

Dążenia dzisiejsze nie są nowe: mają one bogate tło historyczne.

Kilkanaście wieków temu skromni początkowo biskupi rzymscy poczęli prowadzić mądrą politykę, rozszerzając stopniowo ich wpływy i potęgę oraz stawiając ich wkrótce na czele chrześcijaństwa zachodniego.

Powstawać poczyna na tem tle antagonizm między chrześcijaństwem wschodniem a zachodniem; dwa te odłamy różnią się coraz bardziej i konkurują między sobą, często ze szkodą ogólnych spraw chrześcijaństwa. Gdy kościół zachodni osiągnął uznanie chrześcijaństwa za wyznaczone panujące w Polsce, to niedługo potem też samo udaje się uczynić kościołowi wschodniemu w Kijowie. Na konkurencji kościołów najgorzej wychodzą Słowianie, rozszepieni na dwa wrogie wyznania.

Wkrótce też następuje całkowity rozdział chrześcijaństwa na dwa kościoły odrębne: na katolicki czyli „powszechny” i na ortodoksyjny czyli „prawowierny” (po rosyjsku „prawosławny”). W ten sposób dążenia Watykanu do przodowania całemu chrześcijaństwu skończyły się porażką, rozdziałem chrześcijaństwa na dwa wrogie obozy.

Ale Watykan w dalszym ciągu myśli o zdobyciu kościoła wschodniego. Zdawało się, iż odpowiednia chwila nadeszła po zagarnięciu Konstantynopola przez Turków. Zdawało się, że gdy Konstantynopol — główny konkurent Rzymu — zniknął z widowni, łatwo będzie pozyskać Moskę, dzięki, bezradną, pozbawioną oparcia.

I oto car Iwan III dostaje za żonę wychowaną papieską, kuzynkę cesarzy bizantyjskich; rozpoczyna się flirt polityczny.

Ale nadzieje zawiodły: Moskwa chętnie przyjęła podsuwane jej z Rzymu koncepcje, uznała się spadkobierczynią Bizancjum, przystroiła się bizantyjskim czarnym orłem dwugłowym, — ale nadzieje na unję religijną zawiodły sromotnie. Car moskiewski nie chciał mieć pana nad sobą w osobie Papieża, skoro sam mógł trząść swoją cerkwią.

Po tej nieudanej próbie Watykan czas jakiś nie wszczynają prób nowych, zwłaszcza że sam jest zagrożony i musi wszczać obronę prze-

cio w odszczepieństwie protestanckim i anglikańskiemu.

Dopiero, gdy polityka watykańska została złożona w ręce założonego świeżo stowarzyszenia jezuitów, poczęto znowu szukać sposobności połączenia kościołów pod władzą papieską. Na sposobność nie trzeba było czekać długo.

Król Stefan Batory, zniecierpliwiony awanturczym wystąpieniami i barbarzyńską prowokacją cara Iwana Groźnego, wziął się doń na dobre. Widząc, że sprawy jego wojenne idą coraz gorzej i że z Batorym żartów niema, Iwan Groźny zwrócił się o pomoc do Rzymu. Jezuitę Possewinowi dawał nawet do zrozumienia, że zgodzi się na połączenie kościołów. Lecz gdy, wskutek nacisku ze strony Rzymu, Batory zgodził się na zawarcie pokoju, — Iwan odrazu ton zmienia i przyjmuje Possewina ironicznie i grubiańsko.

Possewin obiecywał Iwanowi za połączenie kościołów Konstantynopol (będący w rękach Turcji) oraz Kijów (należący wówczas do Polski). W ten sposób pierwsza myśl rozbioru Polski pochodziła z Watykanu!

Przez zakończenie przedwczesne wojny z Moskwą i zaniechanie wykorzystania zwycięstwa, Polska poniosła krzywdę niepowetowaną.

Nowa ta nieudana próba poddania Moskwy zwierzchnictwu Rzymu odbyła się na koszt Polski.

W tymże okresie historii udało się wreszcie doprowadzić do skutku połączenie obu kościołów na zjeździe we Florencji. Na zjeździe tym byli obecni wyżsi przedstawiciele duchowieństwa prawosławnego z Polski i Moskwy, którzy zobowiązali się do uznawania za swych zwierzchników nie patriarchów konstantynopolskich, lecz papieża. Zdawało się, że cel upragniony został osiągnięty.

Ale car Iwan Groźny uwięził moskiewskich dygnitarzy cerkiewnych, którzy chcieli wprowadzić unję, i w ten sposób Moskwa pozostała prawosławna. W Polsce udało się wyteżonej pracy jezuitów znaczną część prawosławnych nawrócić na unję.

Lecz metody, użyte w tym wypadku przez jezuitów, oburzyły część ludności Rzeczypospolitej, chcąc pozostać przy prawosławiu; oburzenie to wylało się wkrótce w wojnach kozackich, które były jedną z ważniejszych przyczyn upadku Polski. A wraz z upadkiem Polski uadła i unja.

Car Mikołaj I zniósł unję za Bugiem, car Aleksander II uczynił to samo w byłej Kongresówce. I oto tam tylko zarządzenia carów spotykały się z większym oporem, gdzie ludność mocniej była zrosniona z polskością, gdzie czepiała się rozpaczliwie katolicyzmu, by zachować swą polskość, a nie swe wyznanie unickie. Zywioty niepolkie poszły bez oporu do cerkwi.

Unja ostała się tylko pod berłem Austrii, w Małopolsce wschodniej. Ale i tam ciążyła stale ku prawosławiu, przy łada okazji sprzeniewierając się katolicyzmowi.

Gdy car tępił unję, wówczas trzecia część księży unickich z Małopolski dobrowolnie przeszła na prawosławie i pod nazwą popów — świętojurców obsiadła nowo utworzone parafie prawosławne w Chełmszczyźnie! Tak słabo kler unicki

trzyma się z Rzymu z jednej strony, a ukraiństwa z drugiej.

Gdy w roku 1914 moskale najechali Małopolskę Wschodnią, wystarczyło paru miesięcy, by trzecia część parafii unickich przywróciła się do prawosławia!

To mówią fakty.

A pomimo to głowa tego kościoła arcybiskup Szeptycki naszeptuje wciąż różne rzeczy w Watykanie i cieszy się tam wielką popularnością.

Czy w Watykanie nie wiedzą, że unja nie jest siłą, którą można by wygrywać w danym wypadku,

gdyż zbyt ona ciąży ku prawosławiu? A może chcą kosztem sprawosławienia unitów uzyskać choćby pozorne połączenie kościołów.

Znowu gra, z góry skasana na porażkę, a odbić się mająca na następnej skórze.

Co robią nasi biskupi? Dlaczego milczą, dlaczego nie przeciwdziałają intrygom Szeptyckiego? Polska żąda od nich czynu. To rzecz ważniejsza i potrzebniejsza, niż wszczynanie niespodziewanej dyskusji na temat rozwodów.

St. Kret.

Zjazd Związku Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

IV Zjazd delegatów Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych otwarto w Warszawie w dniu 4 lipca w obecności 741 delegatów Ognisk, wszystkich członków zarządu głównego, licznie reprezentowanych władz i instytucji, tudzież gości.

Zjazd otworzył prezes Stanisław Nowak, witając gości, między innymi generała Jacygę, przybyłego w zastępstwie honorowego członka Związku Naczelnika Państwa i kilku posłów na Sejm.

W przemówieniu powitalnym prezes Związku zaznaczył, że budując szkolnictwo, budujemy zarazem podstawowe wartości państwowości polskiej. Nie byłoby nauczycielami, gdybyśmy nie zwracali uwagi na czynniki i warunki społeczeństwa na pierwszy i najważniejszy obowiązek, za jaki uważać należy autorytet władzy państwowej; niestety jesteśmy świadkami, że autorytet ten pominięty jest niemal każdego dnia i każdej godziny przez zaślepieniów i szaleńców, którzy niegdyś lojalni wobec państw zaborezych, butni są i swawolni wobec przedstawiciela państwowości polskiej, którego czyny, energia, dbałość o przyszłość Ojczyzny, wielkie zalety ducha stanowią silny pulkier przed atakami krótkowidzów i zapamiętałości partyjnej.

Członek honorowy Związku Naczelnik Państwa Józef Piłsudski może być pewnym, że dla nauczycielstwa polskiego i milionów młodzieży uczącej się w szkołach pozostanie widomym symbolem wielkiego ofiarne go czynu dla Polski, symbolem prawdziwej demokracji i uobywatelnienia ludu i dlatego władza Jego jako Naczelnika Państwa znajdzie przez nas, pionierów rzetelnej demokracji polskiej, należyty szacunek.

Po przemówieniu prezesa zabierają głos reprezentanci władz i instytucji.

Po odczytaniu regulaminu Zjazdu i wyborze sekretarzy nastąpił referat Zygmunta Nowickiego na temat: „Postulaty nauczycielstwa a rzeczywistość stan naszego szkolnictwa”. Referent streszczył dotychczasowy przebieg prac Związku i uzyskane owoce zabiegów, jak powszechność i bezpłatność szkoły, siedmioletniość nauki, unormowanie zakładania i budowania szkół, preliminarz budżetu Min. O. P. a odnośnie do nauczycielstwa automatyzację awansu i zrównanie uposażenia z urzędnikami. Przechodząc braki szkolnictwa zgłasza następujące wnioski:

1) Zjazd delegatów Związku P. NSP. wzywa całe zorganizowane nauczycielstwo do urzędowania w okresie jesiennym, począwszy od 1-go października „Dnia szkoły powszechnej” w każdej wsi i w każdym miasteczku Rzeczypospolitej Polskiej, wyjaśniając ludności na specjalnych wiecach istotę szkoły powszechnej

w myśl postulatów uchwalonych na poprzednim Zjeździe delegatów.

2) wzywa się wszystkich członków Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych, aby w okresie wyborów do Sejmu żądali od kandydatów na posłów jasnego wypowiedzenia się w sprawie szkoły powszechnej.

3) wzywa się członków ZPNSP. do ogłaszania w prasie codziennej i periodycznej artykułów popularyzujących idee szkoły powszechnej.

4) Zjazd delegatów ZPNSP. wzywa zarząd główny do ogłoszenia konkursu na opracowanie popularnej broszury o szkole powszechnej.

5) Zjazd delegatów ZPNSP. zastrzega się przeciwko polityce min. W. R. i O. P., dążącej do pogłębienia różnic między szkolnictwem powszechnym i średnim i wytworzenia przeszkód niedopuszczających do koordynowania sz. powez. ze średnia.

Zjazd domaga się od min. W. R. i O. P. liczenia się z opinią nauczycielstwa, wyrażoną na Sejmie nauczycielskim w roku 1919 i na wiecach w „Dniu szkoły powszechnej”.

W szczególności Zjazd żąda:

a) wprowadzenia tych samych programów nauczania i wychowania w 3-ich klasach szkoły ogólnokształcącej wyższej (t. zw. średniej) co i w 3-ich najwyższych klasach szkoły powazebnej.

b) zlikwidowania 3-ich niższych klas szkół ogólnokształcących wyższych (średnich) gimnazjów.

c) przyjmowania abiturjentów 7-10 klasowych szkół powszechnych do 4-iej klasy szkół ogólnokształcących wyższych (t. zw. średnich) i na 1-szy kurs seminariów nauczycielskich bez egzaminów wstępnych.

Równocześnie zjazd domaga się należytego postawienia wyższych klas szkół powszechnych pod względem poziomu nauczania, zaopatrzenia w środki i pu-moce naukowe, obsadzenia odpowiednio ukwalifikowanymi siłami nauczycielskimi, aby w ten sposób zapewnić utrzymanie ciągłości między szkołą powszechną i ogólnokształcąca wyższą i nieobniżanie poziomu ogólnego kształcenia.

d) zjazd żąda przestrzegania artykułu konstytucyjnego o ochronie dzieci w wieku szkolnym i wykonywania dekretu o przymusie szkolnym.

e) jednolitości władz szkolnych dla szkolnictwa ogólnokształcącego, powszechnego i średniego.

f) zrównania nauczycielstwa szkół powszechnych z nauczycielstwem szkół średnich pod względem wykształcenia, uposażenia i warunków pracy.

O pomoc dla powstańców górnośląskich.

Komitet pomocy dla powstańców górnośląskich wydał następującą rezolucję: „Już wojska nasze, witane entuzjastycznie, wkroczyły na teren ziemi górnośląskiej”

Od tej chwili w braterskim uścisku dłoń sobie podali żołnierze nasz polski i górnik-powstaniec z nad Odry.

Nadeszła chwila wielkiego wesela. Niechaj tej chwili nie zakłóci niedola powstańca, niechaj nie zabrzmi płacz cichy głodnych powstańców sierot, niechaj nie padną ciężkie, jak wyrzut sumienia łzy wdów po bohaterach z nad Odry. Komitet pomocy b. powstańcom

górnośląskim w Rzeczypospolitej Polskiej, organizując wielką uroczystość narodową i dzień powstańca, otwiera w tej chwili wielką listę skladek na b. powstańca górnośląskiego, który dziś, niejednokrotnie bez dachu nad głową, bez środków do życia, bez cienia nadziei, tuła się po bruku naszych miast, jak wygnaniec na obojętym ziemi. Niechaj gotowa do pomocy szlachta publiczna pokaże temu zapomnianemu przez ogół bohaterowi, jego rodzinie i dzieciom że Polska cała nie tylko sercem lecz i bratnio wyciągniętą dłonią mówi mu dzisiaj: choć bracie.

Ofiarę składać można w redakcyjach wszystkich pism.
Odezwe podpisał:
Juljan Adolf Swięcioki, przewodniczący pręgi komit., Mazurkiewicz Jap
Dłuski Kazimierz, Sieroszewski Wacław
Haller Józef, Liśtowski, gen. poruczn.,
Wacławowa Chmielna Ignacy Balli-
ski, Nowodworski.

Towarzystwo Przyjaciół Francji.

Założone w grudniu naszym w grudniu 1921 r. T-wo Przyjaciół Francji dotąd nie zyskało spodziewanej ilości członków. Celem T-wo są tak przejrzyste, że podkreślać takowe zbyt nie należy. Radę T-wo stanowią: przewodniczący

J. H. ks. Mlekup Tymieniecki, zastępca rajona p. Kazimierz Rosman, członkowie pp. Henryk Grohman, Edward Hejman, Albert Marey. Przewodniczącym sąsiedzi jest gen. p. Leon Pachucki, zastępca p. M. Kornbaum, członkowie pp. Dr. Józef Kozio (sekretarz generalny), pułk. L. Morcier i Tadeusz Szulborski (skarbnik).
Składki członkowskie wynoszą rocznie 1900 mk. Członkowie-założyciele wpłacają jednorazowo po 25 tys. mk.
Siedziba T-wo mieści się przy ul. Kościuszki pod L. 4. Czytelnia dla członków otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel, świąt i poniedziałków od 6 pp. do 8 wiecz. W czytelni znajdują się nadzwyczajne liczne pisma francuskie codzienne, tygodniowe i miesięczne.
Wzywamy współobywateli o zapisywanie się na członków Towarzystwa Przyjaciół Francji. Dnia 14 bm. TPF urządza uroczysty obchód święta narodowego francuskiego.

Z Polskich Związków Zawodowych w Łodzi. (Wzwanie).

Celem rozstrzygnięcia zagadnień pierwszorzędnej wagi i ujednostajnienia działalności wszystkich pokrewnych duhom Związków Zawodowych na przyszłość, niniejszem wzywa się wszystkie Zarządy Polskich Związków Zawodowych, siedzibą których jest Łódź o przybycie tychże w pełnym składzie do lokalu Związków (ul. Główna 81) w so-

botę, dn. 8 lipca o godz. 5 po południu punktualnie.

Zarządy, które nie otrzymały za wiadomości piśmiennych, a pragną w obradach brać udział, winny przed rozpoczęciem takowych, zgłosić się z upoważnieniem do Związku Budowlanego ZZP do ob. Bednarczyka.

Sprawy robotnicze.

Ze Związku Budowlanego ZZP. w Zgierzu.

W niedzielę dn. 9 lipca o godz. 10 rano, w lokalu Polskich Związków Zawodowych ul. Gen. Dąbrowskiego, odbędzie się ogólne zebranie budowlarzy zatrudnionych w Zgierzu. Wszystkich zainteresowanych uprasza się o liczne i punktualne przybycie. Sprawy ważne.

Ze Związku Budowlanego ZZP. w Piotrkowie.

W lokalu Domu Ludowego, siedzibie Polsk. Zw. Zawodowych odbyła się wspólna konferencja pomiędzy właścicielami cegielni z jednej strony, a przedstawicielami Związku Budowlanego ZZP. z drugiej, rezultatem której było zawarcie następującej umowy:
Pomiędzy właścicielami cegielni z

jednej strony, a Związkiem Budowlanym Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, dział cegielniarzy, zawarta została następująca umowa, mocą której ustalono wynagrodzenie:

Dla karowników ziemnych nawózka od 1000 cegieł 800 mk.
wywózka " " " 775 "
wypalanie " " " 775 "
ustawianie " " " 950 "
furcja " " " 80 "

Umowa niniejsza obowiązuje od dnia zawarcia do 1 sierpnia, poczem podlega rewizji.

Umowę podpisali Fuks, Kon, Sztemberg, Sadowy, Bednarczyk. B. K.

Robotnicy pcpierającie pismo „Praca“.

Jej wzruszenia kępowo lekarzy i prosił młodą kobietę, aby zechciała wyjść z pokoju. Ale Fanny obiecała, że zachowa się spokojnie i istotnie dotrzymała słowa. Nie odezwała się już ani słowa, złożywszy przed przysięgą, że się zabije, jeżeli doktorzy nie zdołają jej ukochanego męża przywrócić do życia. Operacja zaczęła się.

Służący uciekli, przejęci zabobonna trwoga. Myśl o tem, że pan ich nie żyje już, lecz może być wskrzeszonym, przechodziła ich pojęcie. Bona Lidya, kucharka, pokojówka, czyniły звуки krzyża na czole i piersiach, odziewając dyabla, który chyba zamieszkał tej nocy w zamku.

Kiedy Moutier wykonał swym lancetem pierwsze nacięcie skóry, uświadomił sobie, że nie więcej, jak pięć minut upłynęło od chwili, kiedy jego „pacjent” oddał ostatnie tchnienie.

Jeżeli uda się operację skończyć w przeciągu dziesięciu minut — szepnął do profesora — to szanse są pomyślne.

Jaloux, który przyświecał mu lampą, rzekł:
— Staraj się pan skończyć w ciągu pięciu minut... Jesteś pan przecie biegłym chirurgiem i operacja nie pierwszyna dla pana...

Tak, ale wszystko zależy od miejsca, w którym utkwila kula.

Więcej nie przemówił do siebie ani słowa. Jaloux widząc, że Fanny jest przeobrażającą spokojną, oddał jej lampkę, a sam ofiarował się z pomocą koledek, którzy już rozciął skórę na piersi trupa.

Podał Moutierowi płacety hemostatyczne, przeznaczone do tamowania upływu krwi. Doktor uzbrojony w costotum jął przepiliowywać drugie, trzecie, czwarte i piąte zebro...

Wiadomości bieżące. Kalendarzyk.

7 Piątek	Dziś Cyryla Jutra Eugenjusza	Wschód słońca 4 m. 38 Zachód 8 m. 29 Wschód księżycy 8 m. 03 Zachód 12 m. 27
-------------	---------------------------------	---

— Osobiste. Naczelny Redaktor „Pracy” p. Bolesław Dudziński wyjechał na urlop. Zastępuje go sekretarz redakcji p. J. K. Wojtyński.

— Osobiste. Wobec choroby p. Stanisława Łyckiego, Komisarza Rządu na m. Łódź, obowiązki jego pełni od dnia 6 lipca 22 r. zastępca p. Kazimierz Janiszewski.

— Kontynuowanie akcji dokarmiania biednej dziatwy. Rada miejska na posiedzeniu z dnia 20 czerwca r. b. postanowiła prowadzić w dalszym ciągu na terenie m. Łodzi akcję dokarmiania biednej dziatwy, kształcącej się w ochronach i przytulniach miejskich. Począwszy od 1 czerwca 1923 r. funkcjonować będzie 10 kuchni z obsługą złożoną z 80 osób.

— Jaka będzie pogoda w lipcu? Według elektrodynamicznej teorii prof. Zengera miesiąc lipiec wykazuje nieliczne lecz silne zaburzenia atmosferyczne, które przypadają na 2, 6, 15, 19 i 28 bm. Wznagające się gorąco od 1 lipca może spowodować burze na porządku dziennym. Po burzach ma następować ochłodzenie ze stałe zachmurzonym niebem i częstymi opadami. Po 6 b. m. spodziewać się należy zmiany wiatrów na północno-wschodnie względnie wschodnie. Okolo 15 bm. można się spodziewać silnych burz i opadów; nie rzadkie mają też być gradobicia. Jednak już 17 nastąpi odmiana.

Burze w dniu 19 bm. mają się odznaczać piorunami, poczem nastąpi piękna pogoda do 25. Jednakże w tym czasie dadzą się już zauważyć przepowiadane burze, które 28 maja się rozpocząć do największej siły. Dlatego liczyć się trzeba, że z końcem bm. nastąpi znaczne pogorszenie pogody, silne burze, obfite deszcze i miejscowe gradobicia.

— Zawody Łódź—Warszawa. W niedzielę, dnia 16 bm. rozegrany zostanie na boisku G. O. K. mecz rewanżowy między reprezentacjami Łodzi i Warszawy.

— Zw. Mił. Polsk. „Orlą”, Kofe i zwoluje w dn. 9 b. m. w pierwszym terminie o godz. 4, a w drugim, o 5, zebranie miesięczne członków. Liczne przybycie jest konieczne. Zebranie odbędzie się przy ul. Kątnej 2.

— Walka z lichwą. Okręgowy urząd walki z lichwą wydał znów świeżo szereg orzeczeń i nakazów karnych, które mi skazani zostali:

Stanisław Ciechanowski, zarządzający restauracją „Gastronomia” za przekroczenie cen wytycznych na 50,000 mk. grzywny.

Karolina Szefer, właścicielka sklepu K. Szefer i S-ka przy ul. Piotrkowskiej 61, za brak cennika na 25,000 mk.

Mateusz Szar zam. przy ul. Wesołej, za przekraczanie cen na 15,000 mk. Helena Ring, właścicielka sklepu za sprzedaż masła po cenach nadmiernych na 15,000 mk. grzywny.

— Nagły skbn. Onegdaj o 2 po poł. Adam Gałaman 45 l. dozorca domu przy Al. Kościuszki 1, nagłe zasłabł i przed przybyciem karetki pogotowia zmarł. Przyczyna nagłego skonu nie wyjaśniona. Zwłoki odesłano do prosektorjum. (bip)

— Wyrodna matka. W kanałach przy ul. Karolewskiej przed mostem k lejowym znaleziono trupa noworodka płci męskiej. O wypadku zawiadomiono władze śledcze i sądowne. Trupa odesłano do prosektorjum. bip

— W Ogródzie „Ogniska Zagłowego“ (Przejazd 1) odbywają się codziennie koncerty orkiestry Policji Państwowej o nader urozmaicoym programie. Trzy razy w tygodniu koncert orkiestry mandolinistów.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski, Ceg elniana 63.
Dziś, w piątek, po raz ostatni „Taco przesła” Ceny znitzone.
W sobotę po raz ostatni dla Zrzeszeń robot. i intelig. „Dzieje salonu” — kasowa komedia K. Wroczyńskiego.

Z życia organizacji P P R Konferencja N. P. R. Dzielnicoy Górnej.

W dniu 9 b. m. o godz. 9-ej rano w lokalu własnym przy ul. Kątnej Nr 2 odbędzie się konferencja członków N. P. R. Dzielnicoy Górnej. Sprawy b. ważne, obecność wszystkich członków konieczna.

Baczność Dzielnicoy Górna.

W dniu 8 bm. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu własnym przy ul. Kątnej Nr 2, odbędzie się posiedzenie Zarządu N.P.R. Dzielnicoy Górnej wraz z dziesiętnikami. Sprawy ważne, obecność wszystkich członków Zarządu jak i dziesiętników konieczna.

GASTON LEROUX. 28)

Człowiek, który powrócił z tamtego świata.

— Szarlatani... szarlatani... jesteście wszyscy szarlatanami! Nie wierzyacie ani w jedno słowo z tego, co opowiadacie latwoiernym...

Dr. Moutier, który zapomną stołskopu badał serce nieboszczyka, podniósł głowę bardzo biały.

— Dobrze pani!... Mąż pani nie żyje!... spróbuemy go wskrzesić!...

Jaloux spojrzał na niego i szepnął:
— Dlaczegożby nie!...

A gdyby operacja udała się, co za cudowny materiał dla „Medycyny astralnej”!

T zebra było jednak wpięć upewnić się, że ten, którego mają wskrzeszać, nie żyje już!... I on także zbadał serce przez stetoskop, podczas gdy dr. Moutier wydawał polecenia, aby mu przyniesiono wszystkie potrzebne instrumenty i mył sobie starannie ręce w dezynfekcyjnym płynie.

Jaloux odłożył po długiej chwili stetoskop:

— Nie żyje z pewnością — rzekł — ostatni organ, który zamiera, to serce!... kiedy serce nie bije, to jest już śmierć!... To trup leży przed nami!... Moutier, zauważył, że kula musiała utkwic w prawej komorze?...

— Prędko!... prędko!... prędko!... — biagała Fanny.

ROZDZIAŁ XXII.

Interesujący przedmiot dla badań naukowych.

Zdenerwowanie, spowodowane tak niezwykłymi wypadkami, nie mogło się nie odbić bez szwanku na zdrowiu tak nawet silnej kobiety, jaką była pani de la Boissiere, Fanny rozchorowała się i przez tydzień leżała w łóżku, gorączkując.

Dr. Moutier i profesor Jaloux, którzy z całą pilnością obserwowali i pielęgnowali wskrzeszonego Jakóba, mieli poważne obawy, że pani zamknę w Roseraie może uleść poważnej, ciężkiej chorobie.

Obawy ich okazały się jednak płonne, Fanny posiadała wielką odporność organizmu. Już w ciągu trzech nocy uczuła się na tyle silną, że mogła z uwagą wysłuchać rozmowy, jaką w sąsiednim pokoju, do którego uchylone drzwi, prowadzili obaj uczeni. Rozmawiali oni o stanie zdrowia swego wskrzeszonego pacjenta...

Co do mnie, to on m nie przeraża — mówił Moutier — zaczynam się obawiać, czy nie powrócił stamtąd z zupełnie rozstrojonym umysłem... Jego uparte milczenie, rozszerzenie źrenic, jakiś groza, mająca się przy patrzeniu na ludzi i na rzeczy, dreszcz, który nim wstrząsa przy najlżejszym szeleście, przerażenie na widok otwieranych drzwi... wszystko wskazywałoby na rozprężenie władz umysłowych...

(D. c. a.)

Dzielnica Wodna.

Dzisiaj, tj. w piątek, dnia 7 b. m., o godz. 7 wiecz., w Klubie, Piotrkowska 51, odbędzie się zebranie zarządu wraz z delegatami i działaczami. Sprawy b. ważne.

Z sądów.

O uchylenie się od służby wojskowej.

Sędzia pokoju II-okręgu, 20 lutego 1920 r. rozwałił sprawę przeciwko Alfredowi Gustawowi Lesigowi, właścicielowi sklepu instrumentów muzycznych (Nawrot 22) o uchylenie się od wojskowej i skazał wózowca Lesiga na 4 miesiące więzienia.

Sąd odwoławczy (przew. Ingersleben) wyrok uchylił i uchwalił Lesiga. bip

O niestosowanie się do rozporządzeń Komisarjatu Rządu.

Dnia 8 marca 1922 roku sędzia okręgu rozwałił sprawę Rajzy Litmanowicz, właścicielki domu przy ul. Brzezińskiej 7, o nieoświetlenie klatki schodowej i nie stosowanie się do rozporządzenia Kom. Rządu. Sędzia skazał Litmanowicz na 40,000 mk. grzywny. Sąd odwoławczy (przew. Ingersleben) co do wymiaru kary zmienił wyrok i skazał L. na 5,000 mk. grzywny. bip

Ukarany hotelarz.

Sędzia pokoju II-okręgu w swoim czasie skazał właściciela hotelu „Polonia” przy ul. Dzielnej 38, za obrazę Dr. Grabowskiego, naczelnika urzędu walki z lichwą i spekulacją na 14 dni bezwzględnej aresztu. Wyrok ten podany był do sądu odwoławczego, który w dniu wczorajszym sprawę powyższą rozwałił. Sąd wyrok pierwszej instancji zatwierdził. bip

Komunikat.

Członkowie Ogniska Nauczyc. Związku P. N. S. P. w gm. Żelów, na zebraniu w dniu 22 czerwca b. r., ceniąc intensywną i trudną pracę inspektora szkół (na powiat Łaski) p. Władysława Bogatki na polu szkolnictwa narodowego w gminie Żelów, przy nadzwyczajnej życzliwości w stosunku do tutejszego nauczycielstwa, wyrażają Mu za powyższą pracę podziękowanie i uczucia szczerzej sympatji, pragnąc jednocześnie pracować nadal pod Jego przewodnictwem.

Przewodniczący: Tłuczek.

W z. Sekretarz: W. Wołoszczukowa.

Napad rabunkowy.

Do mieszkania Stefana Pacuda we wsi Zabieniec wtargnęło 4-ch mężczyzn, którzy oświadczając, że są „agentami tajnej policji”, rozpoczęli rewizję. Spotrzągli broń, zabrali ją, a następnie pod groźbą rewolwerów, już zażądali pieniędzy. Usłyszawszy odmowną odpowiedź, zaczęli bić domowników korbami rewolwerów, poczem umieszczono wszystkich mieszkańców domku Pacuda w oddzielnym pokoju i bandyci rozpoczęli na nowo rewizję.

Córka Pacudów zmyliwszy czujność rabusiów, wyskoczyła przez okno, aby zawiadomić sąsiadów, co widząc bandyci, zabrali trochę rzeczy i umknęli w niewiadomym kierunku.

Zawiadomione władze policyjne zarządziły natychmiast pościg, celem ujęcia sprawców napadu. (bip)

Z giełdy warszawskiej.

Table with exchange rates: Notowano: Dolar 4920, Marki niem. 11.50, Franki franc. 410, Fun. sterling 21600

Wstrząsający dramat rodzinny.

Z Hirschberg w Niemczech donoszą, że w miejscowości Stöckigt — Neu Land rozegrał się straszny dramat rodzinny. Mianowicie: żona właściciela dóbr Krause,

zabiła swoich czworo dzieci,

a potem usiłowała popełnić samobójstwo. Gdy onegdy rano mąż jej udał się w pole, dla skontrolowania robót polnych, pani Krause udała się do pokoju dzieci, które jeszcze spały i

poderznęła im otrym nożem gardła,

tak, że wszystkie czworo natychmiast wyzionęły ducha. Były to dzieci w wieku od jednego do 4-ech lat 2 dziewczynki i 2 chłopcy. Następnie udała się pani Krause do sąsiedniej wioski Knusendorf, odległej o kwadrans drogi, do swych rodziców i tutaj przyszedłszy nad staw

rozebrała się do naga,

chcąc zapewne wskoczyć do wody, celem samobójstwa. Nadchodzący jednak ludzie spłoszyli ją. Pani Krause uciekła naga do swych rodziców, którzy, nie

wiedząc co się stało odwiezli ją do domu. Tutaj dopiero ujrzeli trupy czworga dzieci z poderzniętymi szyjami. Na zapytania, odpowiadała pani Krause, że

zamordowała dzieci z całej świadomością,

gdy nie mogła postąpić inaczej (nie wiadomo z jakiego powodu). Pani K. oczekująca w najbliższych dniach nowego członka rodziny, była bardzo wyčerpana i opadająca z sił, wobec czego położyła ją do łóżka, gdzie natychmiast popadła

w ciężki sen.

Co mogło być przyczyną mordu, nie wiadomo, cała historia osłonięta jest tajemniczością. Państwo Krause byli bardzo szczęśliwym i dobranym małżeństwem, byli samotni, żyli w dostatku i cieszyli się ogromnym poważaniem całej okolicy. Dzieci swe kochał ogromnie, a zwłaszcza pani Krause była najczulszą matką. Przypuszczać więc należy, że pani Krause popełniła morderstwo

w przystępie chwilo wego szaleń.

Kierownik firmy złożył o tem raport inżynierowi, przedstawiając śmierć robotnika, jako celowe samobójstwo.

Jak wiadomo, samobójstwo uchodzi w Anglii za zbrodnię. To też Flammarion przypuszcza, że duch zmarłego, chcąc oczyścić się z zarzutów zbrodni przed swym szefem, upewnił go swem zjawieniem się o swej niewinności. Według przedstawienia Flammariona pomiędzy śmiercią robotnika a nadejściem raportu upłynęło dwa dni; w nocy zaś przed nadejściem raportu miał inżynier opowiedziany powyżej sen.

Miłość matki.

Gazety angielskie przynoszą opis zgroźną przejmującej tragedji, która rozegrała się w mieście Nottingham.

Wdowa po lekarzu, Elżbieta Bostock, miała

Jednego syna,

którego kochała nad życie. Żyjąc w skromnych warunkach, ponosiła największe ofiary, aby tylko wychować ukochane dziecko i wykształcić je odpowiednio. Chłopak uczył się dobrze i stanowił jedyną radość życiową nieszczęśliwej kobiety.

Ubiegłego roku zdał egzamin dojrzałości. Lecz wkrótce po ukończeniu nauk

począł chorować na płuca.

Matka ratowała go wedle sił i możliwości, mimo wszelkie jej starań, zdrowie chłopca pogarszało się z dnia na dzień.

Ubiegłego tygodnia matka wezwała słynnego lekarza, i na jej prośbę, że chce znać całą prawdę, lekarz przygotował ją powoli na

zbliżającą się katastrofę.

Matka wysłuchała na pozór spokojnie tego wyroku.

Skoro jednak lekarz wyszedł, poszła do otwartego okna i

rzuciła się z 4 piętra na bruk.

Śmierć nastąpiła natychmiast. Chory chłopak zmarł nazajutrz po samobójstwie matki.

Pogrzeb obojga odbył się przy

czym udziale publiczności. Zwłoki matki i syna złożono do wspólnej mogiły.

Dowcipny złodziej.

(Sąsiad o 8 piętra niżej przechwuje łup złodziejski. — Uczciwy dozorca bezwiednie pomaga złodziejowi. — 1000 mk. za fatygę).

Niedawno w Warszawie przy ulicy Polnej 72 zostało okradzione mieszkanie na IV piętrze pewnych państwa, którzy wyjechali na lato, w sposób niesłychanie dowcipny, co powinno posłużyć, jako ostrzeżenie dla mieszkańców naszej Łodzi.

Złodziej dostał się do wyżej wymienionego mieszkania, związał dwa toboły cennych rzeczy zrabowanych, na które się składały przeważnie przedmioty złote i srebrne i udał się z tym lokkim ciężarem, uginając się pod słodkim jarzmem na I piętro. Tam zadzwonił do mieszkania i gdy mu właściciel otworzył, oświadczył, że przynosi pakunki z ulicy Świętokrzyskiej z takiego a takiego domu. Właściciel mieszkania oświadczył, że to widocznie pomyłka.

„To niech pan sadzwni!” — powiada złodziej. „Nie mam telefonu”. „Niech pan zejdzie do telefonu, ja poczekam”. „Proszę pana, ja panu twierdzą stanowczo, że to pomyłka”. „Skoro pan nie chce przyjąć, to proszę zaczekać, a ja zejść po doródkę”. Rusza więc nasz wesołek do stróża, który jest uczciwym człowiekiem i zwykle sprzątał mieszkanie na IV piętrze, zabiera go ze sobą na górę i każe znieść toboły do doródky. Ponieważ poczołwy dozorca przy znieszeniu bardzo się zmęczył, dostał od pana złodzieja 1000 mk. na piwo, a ten ostatni, syt wrażeń i obfitego łupu odjechał w kierunku niewiadomym.

Ruch wgdawniczy.

„Przegląd Teozoficzny”.

Ukazał się № 1—2 „Przeglądu Teozoficznego”, organu Polskiego Tow. Teozoficznego. Podwójny numer zawiera: Pesymizmy optymistyczne; O reinkarnacji; Szukanie szczęścia; Droga poznania; Zawrotność nieskończoności; Ciało mentalne; Ze studjów porównawczych nad religjami; oraz inne prace.

Sprawozdanie miesięczne z handlu zagranicznego. (Rok 1921).

Główny Urząd Statystyczny wydał m. in. wykaz obrotów naszego handlu zagranicznego z ostatnich czterech miesięcy 1921 r. Ponieważ jednocześnie obok grudnia zjawiała się kolumna obejmująca wyniki całego roku, przeto materiały cyfrowy zawarty w tym zeszytiku nabiera dużego znaczenia.

W ubiegłym roku jeszcze nie opracowano wartości dokonywanych obrotów, materiały więc statystyczny przedstawia nasz handel zagraniczny wyłącznie ilościowo, ale i ten w sposób przedstawiony wynik roczny zawiera cenny materiał dla kupca, ekonomisty i dla każdego myślącego człowieka, gdyż jest to handel Rzeczypospolitej z pierwszego roku jako tako spokojnego.

Rozumie się, że przy ryczałtowych obliczeniach należy wyłączyć przywóz węgla górnośląskiego, który wagowo stanowi prawie 3/4 całego przywozu państwa.

Wynik pozornie ujemny przy głębszym rozpatrzeniu wskazuje na pewne rysy wręcz pocieszające (wywóz mebli, nasion polnych, chmielu), a w każdym razie przypuszczenia o naszym jakoby rozpaczliwym wyniku handlu w r. 1921 w tym suchym materiale statystycznym wcale nie znajdują podstawy.

Teatr Letni SCALA w ogrodzie. Cagielnian 16. Program Nr 7. Remisławscy, Wentery, Czwanowa, ton, Olśka, Kapelmistrz: S. Pietruszka. ?? Arno Baldo?? Juda! Stanisławscy Juda!, Felini Koniuszyńska, Safir Kobilańska, Kwartet Syberyjski, Siostry Wellington, Bufet czynny, Dyrekcja S. Kuperman.

LUONA

„INDYJSKI GROBOWIEC“ pod tytułem: **„Tygrys z Eschnapura“**

W rolach głównych: **MIA MAY, Ernà Morena, Conrad Voldt, Olaf Fönes.**
 Druga serja zawiera streszczenie pierwszej serji.
 Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem I-go Koncertmistrza L. O. S. p. M. LEWAKA.

**Kino Spółdzielni
Pracowników Państwowych**
(Dolina Szwajcarska)
ul. Sienkiewicza № 40.

EMIL JANINGS odtwórca głównej roli w słynnym obrazie „Anna Boleyn“ w wielkim 6 aktowym dramacie z czasów wojen napoleońskich w Hiszpanji p. t.

Przez zemstę poślubiona

Oryginalne zdjęcia w Hiszpanji.

Zacięte walki hiszpańskich guerillasów z armjami Napoleona. Przepiękno kostjmy hiszpańskiej arystokracji. Historyczne zamieszki hiszpańskich grandów. Muzyka pod kier. Z. Sandomierskiego. Początek przedstawień w soboty, niedziele i święta o g. 8, w dni powszednie o 5 p. p., ostatni seans o 9.15 wioz. **UWAGA!** Dla urzędników Państwowych zniżka 50 proc. za wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

Największe w Łodzi
Kino „POPULARNE“
Konstantynowska 16.

Amerykańska sensacja! Pierwszy raz w Łodzi.

JASKINIA ŻŁOTA (Na dnie morskim)
Dramat w 5 częściach.

1. Klub 12. 2. W moocy apaszów. 3. Tajemniczy gołąb. 4. Detektyw na tropie. 5. Uszczęśliwieni.

ANONS: Od wtorku 11 b. m. „UNUS“ w roli głównej **Harry Peel.**

Nowość!

Ferd. BOHMA & Co.
we WŁOCŁAWKU

KAWA zbożowa wyborowego gatunku z gwarantowaną zawartością 40 proc. jęczmienia, 40 proc. żyta i 20 proc. cykorji dla spożywoów 175 marek za funt.

Poleca Skład fabryczny: **Dom Handlowo-Przemysłowy EDMUND BOGDAŃSKI, Łódź, Dzielna 32.**
Żądać wszędzie!

Majątki ziemskie, gospodarstwa włościjańskie, fabryki, młyny, warsztaty tkackie, domy w Łodzi i okolice, place, hotele, kawiarnie, restauracje, piwiarnie i różne sklepy i wille w największym wyborze poleca
KURKOWSKI, ul Pusta 13
miesz. 6 front.

A. Meble solidne, szafy, łóżka, stoły, sprzedaje Koczoro wski, Piotrkowska 85 (w podwórzu). 1758-8

Albert Cyke zagubił legitymację od pasaportu, wydaną z fabryki L. Gajra. 1744-3

Pracownia Kasańska zgubiła w miesiącu grudnia 1917 r. 1 do tej pory niema o niej żadnej wiadomości. Jeśli kto wie o niej o takiej proszę zawiadomić — adres: **Jakób Bedunski, ul. Pańska 54, m. 20.** 1761-9

Łódź, Przejazd 8. **DRUKARNIA AKCYDENSOWA „PRACA“** Łódź, Przejazd 8.

PRZYJMUJE OBSTALUNKI NA ROBOTY DUKARSKIE np.
RACHUNKI, BLANKIETY, CYRKULARZE, KWITARJUSZE, AFISZE, PROGRAMY i t. p.

DLA STOWARZYSZEŃ I ORGANIZACJI ROBOTNICZYCH :: ::
ZNAOZNE USTĘPSTWA.

Dr. med. BRAUN
Specjalista
Chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
Przyjm. 10-1, 6-8, panie 4-8
Południowa 23.

Baczość!
placę najwyższe ceny
za futra, meble, garderobę, maszyny do szycia, dywany, kołdry pluszowe i różne rzeczy domowe
CH. ŁAZNIK,
Bonedykta № 28, m. 13, paryż.

Do sprzedania 4 place w Stokach, wiadomość ul. Sandomierska № 89 u Wawrzyńca Ciesliaka. 1758-8

Grzegorz Jan zagubił koncesję domową, wydaną w Łodzi do patentu № 5681. 1739-3

Lukasik Helena zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1749-1

Niewiódomska Aneta zagubiła tymczasowy dowód osobisty, wydany w Łodzi. 1743-3

Największy wybór domów wileńskich, majątków ziemskich, interesów handlowych i t. p. mają biura pośredniczące Tazyski, Łódź Piotrkowska 90 tel. 810. Bydgoszcz Dworcowa 18. —16

Dr. W. Łagunowski
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 12 do 2 po poł. i od 6 do 8 wiecz.
Gdańska (Długa) 42.

Meble sprzedaje:
sypialnie, stołowe, urządzenia kuchenne, szafy, łóżka, krzesła, wiedeńskie oraz wszystko co wchodził w zakres meblarsko-stolarski 1878
Ceny konkurencyjne!
W. PRZEŹDZIŹOKI
Piotrkowska № 108.

Potrzebny 17-letni chłopak do cukrowni Kornbrota, Cegielniana 33. 1732-2

Poszukuję akwizytorów, Piotrkowska № 103, m. 37. 1732-2

Praktykant inteligentny do księgarń Gebelera i Wolfa w Łodzi, Piotrkowska 87 potrzebny zaraz. Zgłoszenia osobiste od godz. 5-tej do 6-tej.

Doktor Medyc.
H. LUBICZ
Piotrkowska Nr. 26.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szczeniakiem słodkim górkim.
Od 11-1 15-8. Panie 4-5.

KUPUJĘ:
meble, dywany, maszyny do szycia, kołdry pluszowe, futra, garderobę i sprzęty domowe.
Placę najwyższe ceny!
A. WAJCMAN, Dzielna № 19.

Dietrich Hoppe zagubił kartę wolności, wydaną przez P. K. U. Łódź. 1749-3

Porembium Chl Majer zagubił paszport i kartę powołania, wydaną w 1920 r. przez P. K. U. w Łodzi. 1743-8

Szwane Józef zagubił portfel zawierający paszport niemiecki, wydany w Łodzi, kartę urlopową, wydaną z P. K. U. Łódź, legitymację organizacji P. P. S. i 150 znaczków związkowych wraz z książeczkami związkowe.

Sprzedam szafę, maszynę, lustro, obraz, różne meble, Krucza № 4, m. 18. 1775-8

Robotnicy!
Taniej niż na Piotrkowskiej, w tej samej cenie jak na Starówce, poleca gotowe ubrania nowe i używane polski sklep ubrań K. KAMPNY, ul. Nawrot 41, róg Kilińskiego.

Potrzebni zdolni MALARZE
Zgłaszać się pomiędzy 12-11
W. GAJEWSKI,
Wólczańska № 119.

Ofioszenia drobne.
A. A. A. Kupuje
meble, dywany, garderobę, futra, rury do szycia, i inne rzeczy. Wajczech, Bonedykta 28. —16

Udzielam korekty w zakresie 4 klas, Wólczańska 149, m. 20. 1742-5

Zamienie jeden próbek w średniości u-mielonawy, na takiż bez mebli. Oferty pod M. S. 83 do administracji „Pracy“.

Zosiński Władysław zagubił domowy dowód osobisty, wydany w Łodzi.

SWIERZBE nowa w cenie 3 dol wydziana „Masz. PC. Hebdy“ skuteczna przez powagi lekarskie. Łatwo się wciera, nie plami bielizny i ciała, ma przyjemny zapach.

EKWOL-HEBDA
Dla brzo od ciwarszy i parcho
TOW. S. HEBDA I S-ka-WARSZAWA
Stad na Łódź - Hurt. Aptekarzy Polskich Sp. Akc. ul. Okólna 40 60.

Kupuję
i placę najlepiej za brylanty, diamenty, perły, stare złoto, srebro, zegarki, różną biżuterję i stare zęby
A. HEBSKORN,
Cegielniana № 37, róg Piotrkowskiej. Sklep frontowy. 1639

Kupuje
i placę najlepiej za brylanty, diamenty, perły, szuby sztywne, dywany i futra
N. WARSZAWSKI
Piotrkowska 9.

Kupuje
i placę 30% drożej!
brylanty, złoto, srebro, perły, diamenty, różne zegarki, zęby stare i futra
Konstantynowska № 7
Z. MILICH,
prawa oficyna i piętro.